

Jacybuna naszych czytelników

Powstaje stan trzeci

Od jednego z naszych Czytelników z Mińska Mazowieckiego otrzymujemy następujące uwagi:

Nowy prąd

Że idzie po Polsce nowy potężny, ożywczy prąd, zdaje sobie sprawę każdy. Pokolenie nasze pragnie odrobnie zaległości ubiegłych wieków. Zaczynamy uczyć się być kłopotami. Do zagadnienia tego podchodzimy z różnych punktów widzenia.

Najbardziej tu jest bezspornie walka z zysdostwem, które, niestety — musimy to przyznać — reprezentowało dotychczas polski „stan trzeci”. Z jednej strony brak innych warsztatów pracy, z drugiej strony budząca się energia narodu wyzwolonego pełniącej liczne rzesze ludzi przedsiębiorczych na drogi pracy gospodarczej bądź w handlu bądź w przemyśle.

Polski „stan trzeci”

Przyswiera im wielka idea przebudowania Polski, podciągnięcia jej wżwż przez budowę życia gospodarczego. Stajemy teraz przed doniosłym zjawiskiem: tworzy się u nas rodzimy „stan trzeci”. Tę zjawiska nie wolno nam nie doceniać. Potęga państwa oparta jest na dobrobycie, który opiera się w głównej mierze na silnym gospodarstwie elementarnym przemysłowo-handlowym. Przewartościowość się struktura społeczeństwa w warunkach specyficznych nie drogą ewolucji lub doboru, lecz drogą walki, każda zaś walka wymaga, by prowadzić ją według pewnego planu, pewnie, bez wahania i z wiarą w zwycięstwo.

Brak ludzi

Tu dotykamy innego zagadnienia, a mianowicie braku inicjatywy i planowości. Jedną na to znajduję odpowiedź — brak odpowiednich ludzi.

Na tę chorobę cierpi niejedyn ośrodek prowincjonalny, to zagadnienie ma zasięg aż nabył szeroki. Przesowskie fotele i foteliki w zarządzaniu towarzyszącej przeważnie ci sami ludzie, szanowne osoby utytułowane, obdarzone licznymi dyplomami inżynierskimi, „w uznaniu zasług”, ludzie z lamusa. Na zebraniach — kwieciele przemowy, żale o braku zainteresowania, a wszystko razem — nuda i nierobstwo, brak inicjatywy, brak szerszego polotu, a nierzadko inteligencji, to przeważnie inteligencji tylko z nawy. Dziś gdy walka idzie o wielką stawkę, dla tych ludzi od zaszczytów nie ma miejsca. „Murzyn zroził swoje, niech odejdzie”. Apeluje do młodzieży, technicznie nowe życie, dajcie swą energię i zapal do pracy, zadokumentujcie swą obecność w życiu społecznym czynami, dmuchnijcie młodą pierś w zmurzałe stołce przesowskie! Dziś kto nie umie walczyć, kto zamiast czynów piękne słowa, kłamstwa, lub nie nie robiące innych zasług sobie przypisuje, niech odejdzie. Zasługą pokolenia co przemija jest — Niepodległość.

WOLANIE

o darsza fortuna

W. SAWICKI

40)

WALKA O SZTUCZNĄ ZORZĘ

Powieść

Spojrzał pytająco na stojącego przy drzwiach młodego oficera.

— Przepraszam — zaczął, tym razem po angielsku, młody Japończyk, brzmiało to jak wyuczone zdanie. — Musiałem złe — zrozumieć — pana pułkownika!

Pułkownik odburknął coś po japońsku, ostro i surowo, a potem zwrócił się do Piotra:

— Ja ze swej strony przepraszam bardzo! Pan Tanaka otrzyma surową nagana! W ostateczności wszystko jest teraz wyjaśnione. Jak od początku przypuszczałem próbowałem nas wprowadzić w błąd. Szanowna pani — spojrzał przy tym na Krzysię — wniosła nam potwierdzenie tych podejrzeń, dołączając wystarczające wyjaśnienia co do wczorajszego pańskiego po południa, cośmy wzięli do protokołu!

Piotr nie rozumiał o czym Japończyk mówił, chciał pytać — w tej chwili Krzysia szybko wstała i uciekała pytanie.

— Możemy już iść panie pułkowniku, czy mamy czekać na wynik przesłuchania pana Majskiego?

Pułkownik zaprzeczył energicznie głową.

— To już nie potrzebne — to nie nam nowego nie przy-

głość, zasługą pokolenia, które nadchodzi będzie Mocarstwo Gospodarcze.

Urządzenia pracy

Musimy dążyć do tego, by w każdym najmniejszym nawet środowisku najlepiej przy organizacji kupieckich utworzono instytucję doradcy handlowego, który w oparciu o wypracowany przez tę organizację lub przez niego a zatwierdzony przez organizację plan, regulował w miarę możliwości inicjatywę. Każdy ośrodek posiada inną strukturę gospodarczą. Trzeba to brać pod uwagę przy opracowywaniu planu. Wiele jest u nas dziedzin niewyzyskanych. Gdy rozpatrzmy różne możliwości, dojdziemy do przekonania, że u nas nie tak trudno znaleźć do bre źródła dochodu, ale trzeba umieć ich szukać. Bierzmy pod tym względem przykład z Amerykanów, pomijając wielkie możliwości przychylne warunki i inne t. p. czynniki, dobrułby z pewnością w dużej mierze energii, inicjatywy i umiejętności znalezienia źródła dochodu.

Niewykorzystane kontyngenty uboju rytualnego Groźby żydowskie zawiodły...

Styczeń 1937 roku był pierwszym miesiącem, w którym obowiązywała nowa ustawa o uboju rytualnym.

Obserwatorzy rynku mięsnego, jak również cała opinia publiczna oczekiwała z zainteresowaniem rezultatów praktycznych ustawy ubojowej. Pamiętamy, jakie to rozpaczywe prognozy na ten temat snuli żydzi. Twierdzili, że na ograniczenie uboju rytualnego najgorzej wyjdą hodowcy polscy, bo żydzi w braku dostatecznej ilości mięsa bitego sposobem rytualnym, przetrucą się na konsumowa nie drobiu, ryb i t. p. Rolnicy - hodowcy byłby narażeni na brak zbytu bydła i stanęliby nieomal u progu bankructwa.

Mamy już za sobą 5 tygodni, w czasie których nowa ustawa obowiązuje i oto wszystkie te groźby okazały się nieistotne. Ogólny kontyngent uboju utrzymał się innej więcej na normalnym poziomie. Ubito ogółem 5355 sztuk bydła 9637 sztuk cieląt oraz 22,752 sztuk trzody chlewnej. Z ogólnej liczby bydła ubito w sposób zwykły 70,5 proc. a sposobem rytualnym 29,5 proc. Ponieważ do uboju rytualnego koncesjonariusze przeznaczają przeważnie sztuki możliwe ciężkie, ubój rytualny byłby wagowo wyniósł 34,2 proc. a ubój zwykły 65,8 proc. całego uboju rytualnego.

Żyd gloryfikował zbrodnię „Proces redaktora „Głosu Poznańskiego”

Przed sądem w Kaliszu toczyła się ciekawa sprawa przeciw redaktorowi żydowskiej gazety „Głos Poznański” Mamelokowi, który na łamach tego pisma gloryfikował zbrodnię Dawida Frankfurtera, oraz w sposób poniżający powagę prawa atakował ustawę o uboju rytualnym.

Prokurator domagał się odroczenia sprawy i wezwania w charakterze biegłego rzeczoznawcy talmudu zastępcę ks. Trzecia, a oraz zażądania z Trybunału w Żurychu akt sprawy Frankfur-

tera, celem udowodnienia, że oskarżony gloryfikował zbrodnię Frankfurtera. Sąd wniosek prokuratora odrzucił. W wyniku rozprawy Sąd skazał żyda na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat, sprawę o atakowanie ustawy o uboju rytualnym umorzył.

Robotnicy okupują „Widzewską Manufakturę”

Sytuacja strajkowa w Widzewskiej Manufakturze uległa zaostrzeniu. Strajk objął całą przedsiębiorstwo amerykańskie, gdzie jest zajętych 2 tysiące robotników. Robotnicy nie opuszczają fabryki. Poza tym robotnicy z innych działów ogłosili na znak solidarności jednogodzinny strajk.

Najlepszym dowodem, że ilość mięsa bitego rytualnie była aż nadto dostateczna, jest fakt, że kontyngent na ubój rytualny na m-c luty zmniejszono do 938 ton, ponieważ zarówno kontyngent styczniowy w wysokości 1900 ton jak i wydane pozwolenie uboju na 1024 tony nie zostały wykorzystane.

Żydzi bynajmniej nie przestali się na konsumpcję drobiu i ryb. Co więcej wielu rzeźników stwierdza, że niektórzy żydzi kupują i

Wiadomości gospodarcze

WYWOZ WĘGLA W STYCZNIU
Wywóz węgla kamiennego w styczniu wyniósł 819 tysięcy ton, w tym przez Gdynię 489 tys. ton i przez Gdańsk 336 tys. ton.

„STANDARD OIL COMPANY” WŁASNOŚCIĄ RZĄDU ARGENTYNY

Rząd argentyński nabył na własność całe przedsiębiorstwo naftowe „Standard Oil Co.” w Argentynie za sumę 93,5 mil. pesos, a mianowicie wszystkie kopalnie nafty w Argentynie, będące własnością wspomnianego Towarzystwa, jak również wszelkiego jego prawa do poszukiwań nafty i jej eksploatacji, rafinerie, składy i t. d.

NARADY ORGANIZACJI ROLNICZYCH

W dniu 8 lutego b. r. odbędzie się w Poznaniu wspólne posiedzenie Komisji Ekonomicznej Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Pomorskiej Izby Rolniczej, Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych oraz Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Na porządku dziennym znajdują się aktualne sprawy gospodarcze, a zwłaszcza zagadnienie zbożowe.

WYWOZ DYKTU

Polska zajmuje, obok Rosji Sowieckiej, najpoważniejsze miejsce w eksporcie dyktu do Egiptu. W roku 1936 zafabrykano pierwsze miejsce, eksportując 2,176 ton, podczas gdy Rosja Sowiecka wyeksportowała 1,212 ton, zaś wszystkie inne kraje 587 ton.

WYWOZ SŁODU

W grudniu ub. r. wywieźliśmy 32522 słodu wartości 1.073.000 zł. Głównym odbiorcą były Stany Zjednoczone, poza tym słód wywieźliśmy jeszcze do Czechosłowacji. W ciągu całego roku ub. r. wywieźliśmy 262.301 q wartości 6.749.000 zł., wobec 177.353 q wartości 5.795.000 zł. wywiezionych w r. 1935.

PRZETARG NA BUDOWE DRÓG

W dniu 29 stycznia nastąpiło w Ministerstwie Komunikacji otwarcie kopert firm, ubiegających się o zawarcie umów na budowę dróg w roku 1937-ym.

Do przetargu stanęło 48 firm.

MONTOWNIA MOTOCYKLI

W najbliższym czasie zostanie uruchomiona w Warszawie pierwsza w Polsce montownia motocykli. Montowane będą motocykle angielskiej fabryki „B. S. A.”. Montownia z czasem będzie stosować pewien procent części krajowych.

BRĄD OLEJÓW DO CEŁÓW TECHNICZNYCH

Organizacje przemysłowe wysunęły wniosek, całkowitego wstrzymania wywozu niektórych gatunków olejów do wytworzenia materiałów impregnacyjnych. Wniosek ten spowodowany jest brakiem tych olejów na rynkach krajowych.

GRYPY I CYTRYNY

Panująca od dłuższego czasu epidemia grypy wpłynęła na wzrost zapotrzebowania na cytryny.

Okończoność tę wyzyskali importerzy podnosząc cenę cytryn w hurcie z 34 zł. na 40 za skrzynkę, w detalu z 12 gr. do 15—20 gr. za sztukę.

Hiszpania terenem eksperymentów Skuteczność lotnictwa wojennego

Potwierdzenie relacji ABC

PARYŻ, 8.2. „Figaro” zamieszcza artykuł na temat wniosków do jakich prowadzi w zakresie lotnictwa doświadczenie hiszpańskiej wojny domowej. Pomimo, że wojna ta ze względu na stosunkowo małą liczbę samolotów, jaką posługują się obie strony, nie pozwala całkowicie wyjaśnić szeregu zagadnień, wymagających ma sowego udziału lotnictwa, to jednak pozwala ona na przeprowadzenie interesujących stwierdzeń. Przede wszystkim miało się

okazać, że francuskie aparaty myśliwskie są lepsze od niemieckich i włoskich. Jedyną ich wadą może być to, że nie pozwalają na pełne wykorzystanie wydajności silnika na wysokościach niższych i dlatego niejednokrotnie lotnicy gen. Franco starali się przeprowadzać bombardowania z niskiej wysokości, aby uniknąć w ten sposób pościgu aparatów myśliwskich wojsk rządowych.

Okazało się też, że samoloty do bombardowania są na ogół zbyt powolne i ciężkie, aby stawiać czoło szybkim i zwrotnym aparatom myśliwskim. Francuskie Potęzy, używane przez wojska rządowe lub trzymotorowe Junkersy gen. Franco poniosły z tego powodu poważne straty.

Wojna hiszpańska okazała również, że nie istnieje typ samolotu, który nadawałby się równocześnie do wszystkich celów. Lansowany przez francuskiego ministra lotnictwa w r. 1933 typ samolotów oznaczonych literami B. C. R. od pierwszych liter, wyrażających przeznaczenie ich, a mianowicie do bombardowania,

pościgu i wywiadu (bombardement, chasse, reconnaissance) miały okazać stosunkowo małą wartość.

O losach wojny decydują więc samoloty myśliwskie, dlatego też teraz obie strony w Hiszpanii eskortują zazwyczaj eskadry bombowców przez eskadry myśliwskie, celem obrony ich przed atakami nieprzyjacielskimi.

Poza tym okazało się również, że losach wojny przewidywano znaczenie i skuteczność posiada artyleria przeciwlotnicza. Zważając na to, że ostatnio wojska gen. Franco. Autor daje do zrozumienia, że chodzi tu o działą przeciwlotnicze produkcji niemieckiej. Mogą one stworzyć prawdziwą zaporę ogniową, na wysokości 3000 m.

Jak Czytelnicy nasi pamiętają, zamieściliśmy niedawno w „ABC” korespondencję własną z Paryża, zawierającą te same spostrzeżenia. Artykuł „Figaro” potwierdza obecnie nasze relacje.

Sieradz odżydza się Przybywa sklepów polskich

Sieradz (woj. łódzkie) dzięki energicznej i wyteżonej pracy całego społeczeństwa polskiego, dzięki solidarnemu bojkotowi zdołał w ciągu roku bieglego oczyścić częściowo życie gospodarcze z najazdu żydowskiego.

Bilans działalności gospodarczej narodowców sieradzkich przedstawia się następująco:

W ciągu roku przybyło polskich sklepów 42, żydowskich ubywało 28, warsztatów polskich przybyło 10, żydowskich ubywało 11, straganów polskich przybyło 48, żydowskich ubywało 55. 73 rodzin żydowskich musiało opuścić Sieradz, gdyż nie znalazły tam środków do życia.

Karnawał: ostatni sygnał dla każdego żeby kupił paczków w cukrowni Błękitnego

Notowania giełd warszawskich

GIĘŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289,65; Bruksela 89,15; Kopenhaga 115,50; Londyn 25,98; Nowy Jork 5,28½; Nowy Jork (kabel) 5,28¾; Oslo 129,90; Paryż 24,63; Praga 18,42; Sztokholm 183,40; Żurych 120,75.

Papiery procentowe: 4 proc. po konsolidacyjnej (większe) 52,00, (drobne) 50,25—50,38; 7 proc. po. stabilizacyjna 44,50; 3 proc. po. prem. inwestycyjne 1 em. 4,75; 11 em. 65,50; 4 proc. państw. po. premiiowa dolarowa 47,50; 5 proc. konwersyjna 54,25 (drobno) 52,00; 6 proc. po. dolarowa 63,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. i oblig. Komun. Banku Gosp. Kraj. po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25; 5,5 proc. L. Z. Komun. Banku Gosp. Kraj. 81,00; 4,5 proc. L. Z. ziemskie seria V 49,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 55,25—55,75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 48,00.

Akcie: B. Polskiej 110,00; Warsz. Tow. Fabr. Cukra 28,00; Węgiel 18,00; Lilpop 13,50; Starachowice 32,00—32,50.

Tendencja dla pożyczek państwowych i akcji moniejsza, dla listów zastawnych niejednorodna.

Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. po. z r. 1925 (Dillonowska) 65,25—65,38—65,25 (w proc.); 7 proc. po. śląska 57,25—

56,75—57,00 (w proc.); 7 proc. pol. m. Warszawy (Magistrat) 56,25—57,00—56,50 (w proc.).

GIĘŁDA ZBOŻOWA

Pszenica jednolita 29,00—29,50; pszenica zbierana 28,50—29,00; żyto eksportowe 23,50—23,75; żyto 1 et. 23,50—23,75; owies eksportowy 20,00—20,50; owies 1 et. 19,75—20,50; jęczmień browarny 26,00—27,00; jęczmień 22,50 — 23,00; groch Victoria 26,00 — 28,00; wyka 21,00—22,00; seradela podw. czyszczona 26,00—27,00; seradela targowa 22,50—23,50; łubin niebieski 14,25—14,75; łubin żółty 15,75—16,25; rzepak zimowy 55,00—56,00; rzepak letni 51,00 — 52,00; siemię lniane 46,00—47,00; konieczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 105,00—120,00; mak niebieski 71,00—73,00; mąka pszena gat. I wyciągowa 46,00—47,00; mąka pszena gat. I-A 44,00—45,00; mąka pszena gat. G 39 — 40; mąka pszena gat. I B. 32,00—33,00; mąka żytnia „wyciągowa” 34,50—35,50; mąka żytnia gat. I 34,50—35,50; mąka razowa 28,00—29,00; otręby pszenne średn. 15,50—16,00; otręby pszenne mialkie 15,50—16,00; otręby żytnie 14,75—15,25; makuchy lniane 24,50—25,00; makuchy rzepakowe 19,00—19,50.

Ogólny obrót 2940 ton, w tym żyta 647 ton. Uspokojenie spokojne.

niesie!

I uprzejmie pożegnał się z obojgiem.

Zeszedłszy ze schodów Krzysia zatrzymała się, szukając czegoś w torebce.

— Oto kluczyk od safes'u w banku Piotrze, musisz zaraz wyjąć jego zawartość i zabrać do siebie. — Przynajmniej uzyskasz kilka dni zwłoki. Mówiłeś, że na nabicie nowych rurek potrzeba kilku dni... prawda?

Piotr patrzył na nią zdziwiony. Wydało mu się, że stoi przed nim dawna Krzysia Brynowska z Torunia, taka w niej była stanowczość i pewność.

— Wspaniale... Krzysiu! Czy razem pojedziemy? Wzięlibyśmy w takim razie za Pawła!

W 20 minut potem wszystko było już załatwione. Piotr miał w swojej tece papiery dotyczące wynalazku, formuły, plany, rachunki i próbki gazu w rurkach.

— A gdzie teraz? — spytała Krzysia wychodząc z banku.

— Tymczasem zaniosę do siebie do hotelu. Nie chcę jednak robić z tego tajemnicy przed Pawłem. Musi o tym wiedzieć, rozumiesz mnie zapewne! A może powinienem czekać na niego w hotelu, miał dzwonić do mnie dziś rano. Jak myślisz Krzysiu?

Szli ulicami, było ciepło, słonecznie... Poszła by tak z Piotrem gdzieś na kraj świata! W najgłębszych tajnikach serca żyła w niej wielka tęsknota i maleńka isierka nadziei. Piotr był z nią... Szedł obok niej... Wszystko inne było bardzo dalekie i mało ważne, Paweł, Rozanow... Walka o ten gaz tak cennie w nocy nad miastem świecą...

Jak to się wszystko skończy? Zdawała sobie sprawę, że między tymi trudnymi zagadnieniami, wśród tłumy męż-

czyzn walczących o nie stoi ona i musi swą rolę odegrać...

— O czym myślisz Krzysiu? — zapytał Piotr.

— O czym Miły Boże! Co myśli przeleciało w tych paru sekundach. Nie trzeba poddawać się myślom, trzeba pomagać, łagodzić!

— Paweł pewnie jeszcze śpi — zaczęła z wysiłkiem. — Tyle przeżył tej nocy...

I nagle załamała się... Opowiedziała wszystko, co się stało po jego odejściu w nocy.

Wzburzenie Piotra przechodziło w bezgraniczne rozgoryczenie. Takich środków użył przeciwko niemu! Takich podstępów, takich niskich! Miał podejrzenie, gdy siedział zamknięty w tajnym urzędzie! Czy możliwe jest wobec tego jakiegokolwiek porozumienie? Szkoła słów... Szkoła wszelkich wysiłków. Znikła nagle dla niego wszelka nadzieja, by móc coś zrobić zgodnie i bez awantury! Ma wprawdzie w ręku cały materiał — ale za parę dni Paweł wykończy może nowy opis, i napełnić nową ilość rurek gazem, przekonał się bowiem, że stały na jego usługi laboratorium i wszystkie pomocnicze środki do przeprowadzania prób i wytworzenia gazu!

W jaki sposób dojść do zamierzonego celu?

WARUNEK PAWŁA

Milcząc doszli do hotelu. Piotr poszedł do siebie. Schował teczkę do kufra, zamknął go i wrócił do czekającej na niego Krzysii.

— Chciałbym zobaczyć się z Pawłem.

Bez słowa wstała, wyszli razem.

(D. c. n.).